

**Arkadiusz Janicki**

*(Uniwersytet Gdański)*

## **ROLA I MIEJSCE RELIGII I KOŚCIOŁA KATOLICKIEGO W ŻYCIU STUDENTÓW POLSKICH W DORPACIE I RYDZE\***

Bałtyckie uczelnie wyższe — Uniwersytet w Dorpacie i Politechnika w Rydze — należały w XIX wieku do coraz częściej i chętniej wybieranych przez Polaków uczelni wyższych w Imperium Rosyjskim. Przybywająca do uniwersytetu i politechniki młodzież znajdowała nie tylko możliwość zdobycia wykształcenia wyższego na europejskim poziomie, ale również zaznania większych niż w pozostałych częściach Imperium Rosyjskiego swobód akademickich opartych o niemieckie wzorce kulturowe. To tu istniały legalnie (lub półlegalnie) wyjątkowe na skalę całego państwa rosyjskiego korporacje akademickie, to tu językiem wykładowym przez większość XIX w. był język niemiecki, to tu wreszcie młodzież polska mogła zdobywać wiedzę bez obaw o rusyfikatorskie nastawienie kadry nauczającej. Na uniwersytecie w Dorpacie przez cały okres jego funkcjonowania (w latach 1802–1918) studiowało do 2500 Polaków, natomiast na Politechnice w Rydze w latach 1862–1918 studiowało 2166 studentów polskich i z Polski pochodzących. Już przytoczone liczby świadczą dobitnie o roli i znaczeniu obu wszechnic bałtyckich w kształceniu polskich elit w XIX wieku.

Przybywająca do Dorpatu i Rygi młodzież wyzwalała się nie tylko z bezpośredniego nadzoru rodziców i krewnych, ale także z gorsetu, jakim społeczeństwo polskie krępowało określone zachowania społeczne. Przede wszystkim dotyczy to świata religii. W Dorpacie i w Rydze przeważała ludność protestancka. Kościoła katolickiego albo nie było (przez długi czas w Dorpacie), albo był jednym z wielu i to raczej mniej odciskającym swe piętno na obliczu i charakterze miasta (Ryga). Właśnie o roli i miejscu religii i Kościoła katolickiego w życiu polskich studentów nad Bałtykiem traktować będzie niniejszy tekst. Temat należy do nieopracowanych, mimo że tę problematykę poruszali tacy autorzy jak Arkadiusz Janicki i Grzegorz Błaszczyk, to jednak jedynie na marginesie szerszych rozważań. Zauważył to drugi z wymienionych pisząc, że „pogłębienia

---

\* Artykuł powstał w związku z realizacją grantu badawczego finansowanego ze środków Narodowego Centrum Nauki na podstawie decyzji nr DEC-2014/15/B/HS3/02494.

wymagają przynajmniej dwie kwestie: rola Kościoła katolickiego w życiu Polaków w tym mieście i działalność niepodległościowa Polaków w Dorpacie, szczególnie w okresie 1912–1914<sup>1</sup>.

Źródła do zbadania wymienionej kwestii są bardzo ograniczone. Kościół na kartach wspomnień dorpatczyków i ryżan pojawia się bardzo rzadko, co samo w sobie jest zastanawiające. Czy życie duchowe i uczęszczanie do kościoła było tak oczywiste i powszednie, że nie warto było o tym pisać, czy raczej brak nadzoru nad sferą duchową młodzieży powodował, że zapominała ona o nawykach i zachowaniach wyniesionych z domu? Trochę informacji na temat roli i miejsca Kościoła w życiu studentów znajdujemy w Estońskim Archiwum Państwowym w Tartu, w Łotewskim Państwowym Archiwum Historycznym w Rydze, w memuarach i informacjach prasowych („Kraj”, „Przegląd Katolicki”, „Wędrowiec”), jednak fragmentaryczność tych danych utrudnia całościowe opracowanie tematu. Niniejszy artykuł stanowić więc będzie raczej próbę zachęcenia do zajęcia się omawianą tematyką niż całościowe i wyczerpujące przedstawienie kwestii religijności i stosunku do Kościoła katolickiego studentów polskich w tych uczelniach.

Dorpat i Rygę w omawianym okresie wiele łączyło, choć przeważały jednak różnice. Dorpat to miasteczko prowincjonalne liczące w 1802 r. 96 kamiennych i 454 drewnianych budynków, zamieszkanym przez 3534 osób. Wraz z rozwojem założonego w tym roku uniwersytetu szybko wzrastała liczba mieszkańców miasta, by w 1836 r. wynieść (bez wojskowych) 12 175 osób. W 1862 r. liczba mieszkańców wzrosła do 13 826 (co samo w sobie jest zastanawiające), w 1897 r. do 41 tysięcy, a w 1913 r. do 45 000 osób. Wśród mieszkańców przeważali początkowo Niemcy (ok. 60% mieszkańców), którzy w drugiej połowie stulecia ustąpili miejsca Estończykom (w 1913 r. ponad 73%). Trzecią grupą narodową, stanowiącą w całym omawianym okresie około 10% mieszkańców, byli Rosjanie. Natomiast Polacy stanowili niewiele ponad 1 procent ogółu mieszkańców, czyli przeciętnie kilkaset (od 200 do 800) osób, wliczając w to studentów i wojskowych. Miasto przyciągało katolików w osobach nie tylko uczącej się na uniwersytecie i instytucie weterynarii młodzieży, lecz również nielicznych urzędników, rzemieślników i rezerwistów.

Inaczej przedstawiała się sytuacja w Rydze. Było to duże miasto portowe należące do największych w Imperium Rosyjskim. Jeszcze na początku XIX w. miasto liczyło około 30 tys. mieszkańców, w tym około 3000 Polaków<sup>2</sup>. Liczba ryżan znacząco wzrosła po wyburzeniu murów miejskich w 1857 r. i w związku z dynamicznym rozwojem gospodarczym miasta oraz założeniem politechniki w 1862 r. W 1864 r. na 75 808 mieszkańców było 4996 katolików, w 1881 r. 10 095, natomiast w 1909 r. liczba katolików wynosiła już 44 744<sup>3</sup>. Opierając

<sup>1</sup> G. Błaszczyk, *Polacy w Dorpacie w XIX i na początku XX wieku (do 1918 roku)* [w:] „Młodsza Europa”. *Od średniowiecza do współczesności. Prace ofiarowane profesor Marii Barbarze Piechowiak Topolskiej w siedemdziesiąt rocznicę urodzin*, Zielona Góra 2008, s. 490.

<sup>2</sup> Е. Ф. Зябловский, *Новейшее землеописание Российской империи, сочиненное Зябловскимъ, Санктпетербургскаго Педагогическаго Института Экстраординарнымъ Профессоромъ*, ч. 2, Санктпетербург 1807, с. 196.

<sup>3</sup> G. Manteuffel, *Przewodnik po Rydze i jej okolicach, na podstawie badań najnowszych*, Ryga 1906. s. 12; R. Eckardt, *Material zu einer allgemeinen Statistic Livlands und Oesels. Mit*

**Liczba mieszkańców Rygi z podaniem ich narodowości w latach 1867–1917**

Narodowość	1867 r.		1881 r.		1897 r.		1913 r.		1917 r.	
	Liczba	%	Liczba	%	Liczba	%	Liczba	%	Liczba	%
Łotysze	24199	23,6	49974	29,5	127046	45,0	218097	42,2	114379	54,3
Niemcy	43980	42,9	66775	39,4	67286	23,8	69016	13,3	30141	14,3
Rosjanie	25772	25,1	31976	18,9	45452	16,1	99603	19,3	18320	8,7
Żydzi	5254	5,1	14222	8,4	16922	6,1	33651	6,5	21522	10,3
Estończycy	872	0,8	1565	0,9	3702	1,3	9020	1,7	2081	0,1
Polacy	2513	2,4	3197	1,9	13415	4,8	47595	9,2	10945	5,2
Litwini			1620	1,0	6362	2,3	35156	6,8	11604	5,5
Inna lub nieznaną					2045	0,7	5384	1,0	1598	0,8
Ogół mieszkańców	<b>102590</b>	<b>100</b>	<b>169329</b>	<b>100</b>	<b>282230</b>	<b>100</b>	<b>517522</b>	<b>100</b>	<b>210590</b>	<b>100</b>

Podstawa: J. Cynarski, *Łotwa współczesna*, Warszawa 1925, s. 18.

się na danych ze spisu z 1897 r. przeprowadzonego w guberni inflanckiej<sup>4</sup> było w niej 30 440 katolików, z czego 14 790 Polaków (48,6%), 6412 Litwinów (21,1%), 3269 Łotyszy (10,7%), 2774 Niemców (9,1%), 2051 Rosjan (6,7%) i 1144 pozostałych (3,8%)<sup>5</sup>. Można przyjąć, iż wśród Polaków w Rydze ponad 98,5% było katolikami<sup>6</sup>. Przed I wojną światową liczba mieszkańców Rygi przekroczyła pół miliona osób, wśród których niemal 50 tys. stanowili Polacy. Wśród katolików ryskich Polacy na początku omawianego okresu byli najliczniejszą i dominującą grupą narodową, a msze odprawiane były w świątyniach po polsku i niemiecku. Jednak pod koniec XIX w. wprowadzono dodatkowo nabożeństwa w językach łotewskim i litewskim, bo choć Polacy nadal stanowili największą liczebnie grupę narodową (do 50% katolików), to stale zwiększał się odsetek Litwinów i Łotyszy.

Niemal do końca XVIII stulecia katolicy w Rydze nie mogli posiadać swojej świątyni. Dopiero w 1782 r. magistrat ryski, na skutek interwencji władz

*Genehmigung des Livlandischen Statistischen Comites, aus dem Material desselben zusammengestellt*, Riga 1870, s. 37.

<sup>4</sup> Posłużenie się tymi danymi jest o tyle zasadne, że Polacy mieszkali w tej guberni prawie wyłącznie w Rydze. Inne liczne kolonie polskie, np. w Lipawie i Mitawie, wchodziły w skład guberni kurlandzkiej, natomiast tzw. Inflanty Polskie w skład guberni witebskiej.

<sup>5</sup> Podliczenia własne dokonane w oparciu o pracę E. F. Müllera, *Statistisches hadelbuch für Kurland und Litauen. Nebst Übersichten über Livland und Estland*, Jena 1918, s. 150–151. Do podanej przez niego wspólnej liczby Litwinów i Łotyszy — katolików oraz sumy wynikającej z dodania liczby Łotyszy i Litwinów podanych osobno, zakradł się błąd (różnica 99 osób).

<sup>6</sup> Dla poparcia tego twierdzenia oprzeć się można na danych ze spisu powszechnego z 1897 r. (przy uwzględnieniu całej jego niedoskonałości), gdzie na ogólną liczbę 15 132 Polaków w guberni inflanckiej było: katolików 14 790, protestantów 210, prawosławnych 96, wyznawców judaizmu 29, starowierców 1; E. F. Müller, op. cit., s. 150–153; J. Cynarski, *Łotwa współczesna*, Warszawa 1925, s. 19.

rosyjskich, zezwolił katolikom na wybudowanie kościoła<sup>7</sup>. W Dorpacie katolicy doczekali się stałej kaplicy w połowie XIX wieku, a dopiero w następnych dziesięcioleciach powstał kościół katolicki. Ze względu na wcześniejsze o ponad pół wieku powstanie uniwersytetu w Dorpacie najpierw zostaną scharakteryzowane dzieje parafii dorpackiej, a następnie dzieje kościoła katolickiego w Rydze.

Na terenie guberni inflanckiej i estońskiej liczba katolików nigdy nie była wysoka. Właściwie do ostatniego dziesięciolecia XIX wieku w tych dwóch guberniach znajdowały się tylko 3 kościoły katolickie: w Rewlu, Dorpacie i Rydze<sup>8</sup>. W Rewlu pod koniec XIX wieku w rękach katolickich znajdował się jeden kościół i działało tam Rzymsko-Katolickie Towarzystwo Dobroczynności, posiadające własną bibliotekę<sup>9</sup>. Poza tym niewielkie skupiska katolików znajdowały się w miejscowości Walk (około 300 Polaków, głównie robotników i urzędników kolejowych) oraz — znacznie mniejsze — w Wendenie, Fellinie, Wolmarze i Werro. Zatem największe znaczenie na tym terenie miały skupiska katolickie w Dorpacie i Rydze.

W 1. połowie XIX wieku w Dorpacie były dwa kościoły ewangelickie (Johanniskirche, Universitätskirche) i jedna cerkiew prawosławna<sup>10</sup>. Katolicy nie mieli swojego kościoła i w tym okresie jedynie kapelan-dominikanin z Rewla lub Rygi przyjeżdżał raz w roku w czasie Wielkanocy. Nabożeństwo odprawiał w urzędowej prowizorycznie skromnej kapliczce prywatnej dla niewielkiej grupy dorpaczkich katolików<sup>11</sup>. Wypada zauważyć, że powstanie kościoła katolickiego w Dorpacie, oczywiście w XIX wieku, było w dużej mierze zasługą protestanckich władz uniwersyteckich. Było to spowodowane tym, że w XIX wieku w Dorpacie na tutejszych uczelniach stale pobierało nauki wielu studentów polskich wyznania katolickiego, dlatego władze uniwersyteckie dążyły do zapewnienia im posługi kapłańskiej. Tak na przykład w 1836 r. w Dorpacie było wśród ogółu mieszkańców 64 katolików, a pomiędzy studentami aż 56<sup>12</sup>. Wówczas kurator Gustaw Craffström zwrócił się do władz rosyjskich o zgodę na urządzenie dla tej młodzieży lekcji religii oraz dla wszystkich posługi kapłańskiej.

Pierwszy kapłan katolicki osiadł na stałe w Dorpacie dopiero w 1849 r. W dniu 2 IX 1849 r. arcybiskup mohylewski Kazimierz Dmochowski (1780–1851), na skutek próśb dorpaczanki — Caroline von Liphardt, mianował ks. Józefa Berżańskiego (ok. 1815 — po 1865) kapłanem uniwersyteckim i proboszczem dorpacim<sup>13</sup>. Jak wspomniano, wcześniej miasto nie posiadało kościoła, więc konieczne było wynajęcie lokalu na kaplicę w domu prywatnym.

<sup>7</sup> *Archidiecezja Mohylewska (dokończenie)*, „Przegląd Katolicki”, Warszawa 5 (17) lutego 1881, R. 19, nr 7, s. 119.

<sup>8</sup> Tamże.

<sup>9</sup> F. J. Żyskar, *Polacy w rozproszeniu. Tułacz tułaczom poświęca. Wspomnienia z piętnastu lat prac kapłańskich w Cesarstwie*, Petersburg 1909, s. 44.

<sup>10</sup> W latach 90. XIX w., oprócz wspomnianych kościołów, w okolicach Dorpatu znajdował się kościół ewangelicki — Marienkirche z wysoką wieżą, a na skraju miasta najnowszy kościół pod wezwaniem św. Piotra. Ponadto przy ulicy Petersburskiej znajdowała się mała cerkiew prawosławna. Boromir, *Dorpat. Obrazki z nad Embachu przez [...]*, „Przegląd Akademicki”, Kraków 1890, R. 1, z. 5 (maj), s. 300.

<sup>11</sup> J. B. Dziekoński, *Przypomnienia z Wędrówek*, „Dzwon literacki” 1846, t. 3, s. 179.

<sup>12</sup> *Verzeichnis der Dörptschen zur katholischen Confession gehörigen Einwohner*, Eesti Ajaloo Arhiiv (Archiwum Historyczne Estonii w Tartu; dalej: EAA), B., 1880, V., 2, A., 1446, Bl. 29.

<sup>13</sup> *Kościół katolicki w Juriewie*, „Kraj” 1897, nr 27, Dział literacko-artystyczny, s. 268.

Parafia liczyła ok. 200 wiernych, a do bierzmowania przystąpiło wówczas 18 katolików<sup>14</sup>. W 1851 r. kolejnym kapelanem i proboszczem był już ksiądz Feliks Kamieniecki<sup>15</sup>. Za jego urzędowania parafia została (w 1852 r.) oficjalnie erygowana. Wybrano wówczas syndyków i zakupiono od radcy Karola Stankiewicza plac, na którym wzniesiono drewniany dom z małą kaplicą<sup>16</sup>.

Nie wiadomo dokładnie, kiedy ksiądz katolicki, kandydat Ildefons (Alfons) Leszczyński został kapelanem uniwersyteckim i proboszczem dorpackim. Na pewno stało się to najpóźniej w 1857 r.<sup>17</sup> Wiadomo jednak, że był nim do kwietnia 1860 r.<sup>18</sup>. Ks. Leszczyński nie pozostawił po sobie dobrych wspomnień wśród studiujących w Dorpacie Polaków. Bolesław Limanowski zapisał w swoich pamiętnikach, że był to niezbyt gorliwy kapłan, którego kazania wygłaszane po polsku i niemiecku działały usypiająco na słuchaczy. Limanowski zaznaczył, że:

Nie miał on żadnych stosunków z młodzieżą polską, wcale o to się nie starał, a młodzież mówiła o nim lekceważąco, nazywając go kutwą<sup>19</sup>.

Wielkim uznaniem i miłością studentów cieszył się przebywający w Dorpacie w latach 1860–1863 duszpasterz akademicki i proboszcz dorpacki ks. Henryk Piotr Kossowski (21 I 1828 — 2 V 1903)<sup>20</sup>. Zdobył on gruntowne wykształcenie i władał sześcioma językami. Święcenia kapłańskie przyjął 23 III 1857 r. i po krótkim okresie pracy w Seminarium Duchownym w Mińsku został przeniesiony do Dorpatu. W dniu 29 IV 1860 r. zajął miejsce ks. Ildefonsa Leszczyńskiego, zostając kapelanem uniwersyteckim i proboszczem dorpackim. Kazanie inauguracyjne (wydane później drukiem) wygłosił w rzymskokatolickiej kaplicy uniwersyteckiej w dniu 25 IX 1860 r.<sup>21</sup> Bohdan Szachno pisał o nim jako o wybitnym duchownym<sup>22</sup>, a mniemanie to powtarzało wielu dorpatczan. Była to

<sup>14</sup> G. Błaszczyk, *Polacy w Dorpacie*, s. 480.

<sup>15</sup> *Personal der Kaiserlichen Universität zu Dorpat im Anfange des 2. Semesters 1851 nebst Angabe der Zahl der Studirenden zu Anfange jedes Semesters seit dem Jahre 1836, und der Namen derjenigen Personen, denen im 1. Semester 1851 gelehrte Würden ertheilt worden sind*, Dorpat 1851, s. 6.

<sup>16</sup> *Kościół katolicki w Juriewie*, s. 268.

<sup>17</sup> W procesie Benedykta Dybowskiego to właśnie ks. Ildefons Leszczyński odbierał przysięge prawdomówności przed rozpoczęciem składania przez Dybowskiego zeznań w sprawie pojedynku, w którym był sekundantem; *Produ[ctum] im Univ[ersitäts]-Gerichte*, Dorpat, d. 14. Febr[uar] 1857. EAA, f. 402, n. 8, s. 1848, k. 82.

<sup>18</sup> *Kossowski Henryk Piotr* [w:] *Encyklopedia Kościelna podług teologicznej encyklopedji Wetze- ra i Weltego, z licznymi jej dopełnieniami przy współpracownictwie kilkunastu duchownych i świeckich osób, wydana przez X. Michała Nowodworskiego*, t. 11, Warszawa 1878, s. 325.

<sup>19</sup> B. Limanowski, *Pamiętniki 1835–1870*, t. 1, Warszawa 1957, s. 177.

<sup>20</sup> Pochodził on z rodziny szlacheckiej, uczył się do gimnazjum we Wrocławiu, studiował prawo w Berlinie, ukończył Seminarium Duchowne w Kamieńcu Podolskim i Akademię Rzymsko-Katolicką w St. Petersburgu. W 1857 r. był profesorem łaciny w rzymskokatolickim seminarium w Mińsku, a w latach 1860–1863 był kapelanem w Dorpacie. 7 X 1863 r. arcybiskup warszawski Zygmunt Szczęsny Feliński mianował go rektorem Akademii Duchownej w Warszawie; *Dienstliste*, EAA, B., 402, V., 3, A. 847, Bl., 10–11.

<sup>21</sup> Henryk Piotr Kossowski, *Antrittspredigt des Herrn Capellan, Magister Theologiae H. Kossowski, gehalten in der römisch-katholischen Universitäts-Kapelle zu Dorpat am 25. Sept. 1860*, ss. 14.

<sup>22</sup> B. Szachno, *Dorpat 1887–1892. Fragment pamiętnika pisanego w Wilnie w latach 1940–1945*, s. 24 (mps w Archiwum Archidiecezjalnym Warszawskim).

powszechna opinia, o czym świadczyć może zdanie zapisane w 1903 r. mówiące o tym, że w trakcie posługi w Dorpacie ks. Kossowski

pozyskał sobie serca studentów za wiedzę głęboką i wielki dar wymowy<sup>23</sup>.

We wspomnieniach podkreślano, że na jego wykłady o religii chrześcijańskiej przychodzili nie tylko katolicy, ale i ewangelicy. Gustaw Manteuffel podkreślał, że słuchaczy było tak wielu, iż wykłady odbywały się najpierw w najobszerniejszym audytorium, a potem w największej auli uniwersyteckiej, dochód z nich uzyskiwany był zaś przeznaczany na budowę kościoła katolickiego, którą zainicjował właśnie ks. Kossowski<sup>24</sup>. Było to zrozumiałe uwzględnienie fakt, że na początku lat 60. XIX wieku w Dorpacie liczone już 250–260 katolików<sup>25</sup>. Wobec wzrastającej liczbie parafii konieczne było zbudowanie własnej świątyni, gdyż dotychczasowe prowizoryczne rozwiązania, w postaci urządzania mszy w tymczasowo zaadoptowanym na kaplicę pomieszczeniu, przestały już wystarczać.

Już w 1861 r., wskutek starań ks. Kossowskiego, zorganizowano komisję budowlaną, uzyskano stosowne zezwolenie władz, zebrano odpowiednie fundusze i rozpoczęto budowę. W trakcie robót, gdy fundamenty były już założone i widoczny był postęp prac budowlanych, wybuch powstania styczniowego wpłynął na przerwanie rozpoczętych prac<sup>26</sup>. W ciągu swojego krótkiego pobytu w Dorpacie ks. Kossowski zdołał zrobić wiele dla miejscowych katolików. Założył szkółkę i ochronkę dla sierot, zainicjował budowę drewnianego kościoła przy ul. Katolickiej, a Estońskie Towarzystwo Naukowe zaliczyło go do grona swych członków. Niestety już w 1863 r. arcybiskup warszawski Zygmunt Szczęsny Feliński powołał ks. Kossowskiego na stanowisko rektora Akademii Duchownej Warszawskiej. Jak donosił „Przegląd Katolicki”:

Henryk Kossowski, Magister św. Teologii, proboszcz parafii Rzymsko-Katolickiej w Dorpacie i nauczyciel religii w tamecznym uniwersytecie, mianowany został (7 października) Rektorem Akademii Duchownej Warszawskiej<sup>27</sup>.

Dodać można, że ks. Kossowski urządowanie rozpoczął w dniu 9 XI 1863 r., a po skasowaniu tej uczelni, podróży do Ziemi Świętej i 13-letnim sprawowaniu funkcji proboszcza w Lesznie, został w dniu 24 III 1884 r. prekonizowany przez papieża Leona XIII na biskupa tytularnego syrreńskiego *in partibus infidelium* oraz biskupa sufragana plockiego<sup>28</sup>. Po sześcioletniej posłudze w Płocku biskup Kossowski w 1890 r. otrzymał nominację na sufraganię włocławską, na której pozostał aż do śmierci<sup>29</sup>. Studenci dorpaccy nie kwestionowali wprawdzie wiedzy i daru wymowy ks. Kossowskiego, krytykowali go jednak za zbyt ugodowość

<sup>23</sup> *Światła i cienie. Z żałobnej karty*, „Wędrowiec”, Warszawa 26 kwietnia (9 maja) 1903, R. 41, nr 19, s. 368.

<sup>24</sup> G. Manteuffel, *Z dziejów Dorpatu i byłego Uniwersytetu Dorpackiego*, Warszawa 1911, s. 144–145, przypis 1.

<sup>25</sup> EAA, B., 291, V., 8, A., 1176, Bl., 28–29.

<sup>26</sup> *Kościół katolicki w Juriewie*, s. 268.

<sup>27</sup> *Kronika kościelna krajowa*, „Przegląd Katolicki”, Warszawa 22 października 1863, R. 1, nr 42, s. 669.

<sup>28</sup> *Nowi biskupi*, „Przegląd Katolicki”, Warszawa 14 (26) czerwca 1884, R. 22, nr 26, s. 423–424.

<sup>29</sup> *Światła i cienie. Z żałobnej karty*, „Wędrowiec”, Warszawa 26 kwietnia (9 maja) 1903, R. 41, nr 19, s. 368.

i strach przed reakcją władz. Edward Heinrich zanotował we wspomnieniach, że proboszcz nie chciał odprawić nabożeństwa w intencji ojczyzny, nie uzyskawszy uprzednio zgody władzy duchownej. Bardziej krewcy Polacy wystosowali nawet „impertynencki” list do ks. Kossowskiego, ale większość wysłała do proboszcza delegację, która odcięła się od autorów tego listu<sup>30</sup>.

Następcą ks. H. Kossowskiego na stanowisku kapelana uniwersyteckiego i proboszcza dorpackiego został ks. magister Kazimierz Soroczyński, który funkcję tę sprawował do 1867 r.<sup>31</sup> W trakcie pełnienia przez niego posługi duchowej władze uniwersyteckie wyznaczyły księdzu katolickiemu pensję w wysokości 800 rubli rocznie, w której to wysokości była ona wypłacana do ostatniej dekady XIX stulecia<sup>32</sup>. W 1867 r. nowym duchownym katolickim w Dorpacie został ks. Karol Marcinkiewicz<sup>33</sup>. Już w pierwszym semestrze 1869 r. zastąpił go pochodzący z Kurlandii kanonik Edward von Landsberg<sup>34</sup>. W 1872 r. przeniósł się do Rygi, a od pierwszego semestru 1873 r. zastąpił go ks. magister Adolf Martinow (niem. *Adolph Martinoff*)<sup>35</sup>. Już w drugim semestrze 1874 r. zastąpił go ks. Alojzy Amman<sup>36</sup>. Również on nie zabawił długo na tym stanowisku — w pierwszym semestrze 1875 r. władze uniwersyteckie odnotowały, że stanowisko nauczyciela religii nie jest przez nikogo obsadzone<sup>37</sup>. Dopiero w drugim semestrze 1875 r. kapelanem uniwersyteckim i proboszczem dorpackim został ks. Edward Glass<sup>38</sup>. W pierwszym semestrze następnego roku znów stanowisko nauczyciela religii było nieobsadzone<sup>39</sup> i dopiero w drugim semestrze 1876 r. kapelanem i proboszczem został ks. Krzysztof Pietkiewicz<sup>40</sup>. Proboszczem dorpackim ks. Pietkiewicz był do 1892 r.<sup>41</sup> Nie miał on dobrej opinii wśród studentów. Bohdan Szachno wspomina, że proboszcz był człowiekiem mało wykształconym,

źle po polsku się wysławiający, a młodzieży całym swym zachowaniem do siebie nie przyciągający<sup>42</sup>.

<sup>30</sup> E. Heinrich, *Luźne kartki ze wspomnień uniwersyteckich, spisane przez starego dorpaczyka*, wyd. II, poprawione, Warszawa 2003, s. 56.

<sup>31</sup> *Personal der Kaiserlichen Universität zu Dorpat. 1864*, Dorpat 1864, s. 5.

<sup>32</sup> Ks. Pietkiewicz: *Z Dorpatu*, „Przegląd Katolicki”, Warszawa 15/27 sierpnia 1891, R. 29, Nr 35 (1891), s. 558.

<sup>33</sup> *Personal der Kaiserlichen Universität zu Dorpat. 1867. Semester II*, Dorpat 1867, s. 5.

<sup>34</sup> *Personal der Kaiserlichen Universität zu Dorpat. 1869. Semester I*, Dorpat 1869, s. 6.

<sup>35</sup> *Personal der Kaiserlichen Universität zu Dorpat, nebst Beilage. 1873. Semester II*, Dorpat 1873, s. 6.

<sup>36</sup> *Personal der Kaiserlichen Universität zu Dorpat, nebst Beilage. 1874. Semester II*, Dorpat 1874, s. 6.

<sup>37</sup> *Personal der Kaiserlichen Universität zu Dorpat, nebst Beilage. 1875. Semester I*, Dorpat 1875, s. 8.

<sup>38</sup> *Personal der Kaiserlichen Universität zu Dorpat, nebst Beilage. 1875. Semester II*, Dorpat 1875, s. 8.

<sup>39</sup> *Personal der Kaiserlichen Universität zu Dorpat, nebst Beilage. 1876. Semester I*, Dorpat 1876, s. 8.

<sup>40</sup> *Personal der Kaiserlichen Universität zu Dorpat, nebst Beilage. 1876. Semester II*, Dorpat 1876, s. 8.

<sup>41</sup> Boromir, *Dorpat. Obrazki z nad Embachu*, s. 303.

<sup>42</sup> B. Szachno, *Dorpat 1887–1892*, s. 24.

Za ten stan rzeczy Szachno obwiniał zwierzchnią władzę kościelną pisząc, że „lepszego wyboru nie dopełniła”<sup>43</sup>. Czy za ślad tej niechęci studentów do proboszcza dorpackiego nie można uznać faktu, że Bogdan Szachno w swoich wspomnieniach zapisał go nie jako Krzysztofa Pietkiewicza, lecz jako Chrystoforosa von Pietkewitscha. Nie był to przypadek, ale raczej pogardliwa forma stosowana wobec tego duchownego przez studentów. W dalszej części wspomnień Szachno pisał jego nazwisko już z zachowaniem zasad polskiej pisowni. Kończąc rozważania o tym proboszczu autor wspomnień ze smutkiem zanotował, że po śmierci duchownego nie było nikogo, kto chciałby się zająć jego pogrzebem i że to właśnie jemu przypadł w udziale obowiązek zapewnienia godnego pochówku zmarłemu.

Z trudnością udało się mi wyjednać depeşami do Konsystorza do Petersburga, że nadjechał na pogrzeb wydelegowany ksiądz z Pskowa. Musieliśmy my studenci leżyc na pogrzeb koszta, bo rodzina zmarłego odmówiła udzielenia środków, choć podobno te pozostały<sup>44</sup>.

Za probostwa Pietkiewicza katolików dorpackich spotkał cios w postaci pożaru budynków kościelnych. Jak wspomniano, zainicjowana w latach 60. XIX w. budowa kościoła katolickiego musiała zostać skorygowana, gdyż wydarzenia z 1863 r. i brak środków spowodowały, że do 2. połowy lat 80. XIX w. katolicy dorpaccy mieli możliwość uczęszczania na mszę jedynie do drewnianego kościoła przy ulicy Katolickiej. Pierwotnie miał on służyć wyłącznie jako plebania, ale ze względu na wspomniany brak środków budynek służył nie tylko za plebanie, ale i za kościółek dorpackiej parafii katolickiej<sup>45</sup>. To właśnie ten „dom kościelny, zawierający w sobie kaplicę i mieszkanie księdza” Pietkiewicza spłonął w nocy 10/22 XII 1886 r.<sup>46</sup> Metropolita mohylewski arcybiskup Aleksander Kazimierz Gintowt-Dziewałtowski powołał trzech syndyków do opieki nad spaloną kaplicą: Jana Baudoin de Courtenay (profesora dorpackiego w latach 1883–1893), Bułharyna i Kaukela. Baudouin de Courtenay informując czytelników petersburskiego „Kraju” o tym zdarzeniu zaproponował tej gazecie pośredniczenie w zbieraniu składek na odbudowę domu kościelnego. Redakcja „Kraju” przychyliła się do tej propozycji i zaofiarowała składkę w wysokości 300 rubli srebrnych. Szacowano, że odbudowa domu kościelnego pochłonie 5–6 tysięcy rubli srebrnych<sup>47</sup>. Nielubiany przez studentów ksiądz miał jednak duże zasługi w odbudowie. Zgodnie z informacją przytoczoną w styczniowym numerze „Przeglądu Katolickiego” (informacja podana za korespondentem petersburskiego „Słowa”) ks. Pietkiewicz pojechał do Petersburga i zwrócił się z prośbą o datek w wysokości 3 tys. rubli do

młodego Ungern-Sternberga, jedyne katolika z pomiędzy licznej tej rodziny lutekańskiej w prowincji bałtyckiej. [...] Wówczas młody p. Ungern Sternberg bez namysłu podszedł do biurka i własnoręcznie wypisał czek bankowy na całą tę kwotę. Ksiądz Pietkiewicz odjechał stąd uszczęśliwiony, błogosławiąc młodego człowieka<sup>48</sup>.

<sup>43</sup> Tamże.

<sup>44</sup> Tamże, s. 25.

<sup>45</sup> Boromir, *Dorpat. Obrazki z nad Embachu*, s. 299.

<sup>46</sup> *W Dorpacie*, „Przegląd Katolicki”, R. 25, 8 (20) stycznia 1887, nr 3, s. 43.

<sup>47</sup> Tamże.

<sup>48</sup> *Na odbudowanie spalonej kaplicy w Dorpacie*, „Przegląd Katolicki”, 15 (27) stycznia 1887, R. 25, Nr 4, s. 58; *Dorpat*, „Kraj” 1887, nr 2, s. 14.



Dzięki takiej ofiarności oraz pomocy ze strony państwa, dom kościelny został szybko odbudowany. Jak opisywał go w 1891 r. sam ks. Pietkiewicz, był to drewniany dom piętrowy, z kilkoma pokojami na piętrze, stanowiącymi prywatny lokal wynajmowany za 480 rubli rocznie oraz pięcioma pokojami na dole. Trzy zajmował sam proboszcz, dwa pozostałe jego posługa. Jeden pokój, przyległy do mieszkania ks. Pietkiewicza i mający osobne wejście od ulicy, krzyż nad drzwiami i posiadający na szczycie wieżyczkę z dzwonkiem, stanowi „jedyny dom dla modlitwy katolików, czyli kaplicę”<sup>49</sup>.

Po księdzu Pietkiewiczzu spisy uniwersyteckie nie wymieniają już księży katolickich. Wiadomo, że po Pietkiewiczzu stanowisko proboszcza dorpackiego objął ks. Fryderyk Józefat Żyskar (1869–1919). W korespondencji z 1896 roku donosił on czytelnikom „Przeglądu Katolickiego”, że po roku intensywnych prac i nadzwyczajnej ofiarności ludzi dobrej woli kościółek w Dorpacie został wybudowany, a do zrobienia pozostało jeszcze pokrycie dachu blachą i dokończenie budowy wieży kościelnej. Do 1896 r. budowa pochłonęła ponad 12 tys. rubli, na które złożyło się 8683,30 rubli ofiar dobrowolnych i 3 tys. rubli z funduszy kościelnych. Ks. Żyskar stwierdził jednak, że na dokończenie budowy i wyposażenie wewnątrz potrzebne będzie niemal tyle samo rubli<sup>50</sup>. Opisując swoją posługę duchową w Dorpacie, ks. Żyskar zanotował, że ze względu na brak zwartej kolonii polskiej w Dorpacie rolę integracyjną i społeczno-towarzyską przez pewien czas pełniła plebania katolicka<sup>51</sup>. Budowę kościoła murowanego pod wezwaniem św. Jana Ewangelisty zakończono w 1899 r. już po opuszczeniu miasta przez ks. Żyskara. Na początku nowego stulecia kościół służył około 1100 katolikom przebywającym w Dorpacie. Miasto należało do dekanatu petersburskiego w archidiecezji mohylewskiej<sup>52</sup>.

Inaczej przedstawiała się sytuacja w Rydze. W tej nadbałtyckiej metropolii zamieszkiwała stosunkowo duża grupa ludności katolickiej (jak na obszar guberni nadbałtyckich). W 1785 r. w starej części Rygi zbudowano kościół parafialny pod wezwaniem Matki Boskiej Bolesnej<sup>53</sup>. Od 1820 do 1868 r. rządziła parafią ryską ojcowie dominikanie prowincji litewskiej. Pierwszy po ojcach dominikanach był ks. kanonik Edward von Landsberg<sup>54</sup>. Za jego to staraniem przywieziono z Wilna i ustawiono w ryskim kościele parafialnym ołtarz wielki

<sup>49</sup> Ks. Pietkiewicz, *Z Dorpatu*, „Przegląd Katolicki”, Warszawa 15/27 sierpnia 1891, R. 29, Nr 35 (1891), s. 557–558.

<sup>50</sup> Ks. F. Ż., *Jurjew*, „Przegląd Katolicki”, Warszawa 28 listopada/10 grudnia 1896, R. 34, Nr 50 (1896), s. 798.

<sup>51</sup> J. Żyskar, *Polacy w rozproszeniu*, s. 49.

<sup>52</sup> *Dorpat* [w:] *Podręczna encyklopedia kościelna*, t. 9–10, Warszawa 1906, s. 105.

<sup>53</sup> G. Manteuffel, *Notatki o dziejach wiary rzymsko-katolickiej w Rydze 1201–1901*, Warszawa 1902, s. 66.

<sup>54</sup> Edward von Landsberg (1809 — po 1884) pochodził z guberni kurlandzkiej, na terenie której kolejno był wikariuszem, proboszczem i dziekanem (przez 20 lat był proboszczem w Godyndze, był również proboszczem i dziekanem kurlandzkim w Schönbergu). Potem krótko był wikariuszem w Moskwie, by w 1868 r. powrócić do Rygi; następnie przejściowo został proboszczem w Dorpacie, by w 1872 r. ponownie powrócić do Rygi. W 1884 r. ks. Landsberg, kaznodzieja niemiecki i lotewski w Rydze, kanonik honorowy żmudzki był już na emeryturze i obchodził jubileusz 50-lecia kapłaństwa. *Kronika kościelna krajowa*, „Przegląd Katolicki”, Warszawa 6 (18) września 1884, R. 22, nr 38, s. 624.

ze srebrnym antepedium i bogato zdobionym tabernakulum. Przywieziono także, z Wileńskiego Kościoła Panien Wizytek, 12 srebrnych lichtarzy o godłach przenajświętszego Serca Jezusowego. Przy uzyskaniu tego wyposażenia pomógł ówczesny parafianin ryski Józef hr. Tyszkiewicz, będącego wówczas adiutantem przy gubernatorze ryskim<sup>55</sup>. Kanonika Landsberga zastąpił na probostwie ks. Karol Marcinkiewicz i sprawował tu posługę aż do 1885 r., czyli do objęcia parafii przez ks. prałata Franciszka Affanasowicza<sup>56</sup>. W tym czasie uboższa ludność polska mieszkała głównie w dzielnicach robotniczych na przedmieściach, moskiewskim i mitawskim. Tu koncentrowało się ich życie towarzyskie i religijne. To właśnie z myślą o tej grupie ludności władze kościelne z ks. Affanasowiczem na czele doprowadziły do wybudowania (w latach 1889–1892), na miejscu dawnego cmentarza katolickiego przy Katholische Strasse na przedmieściu moskiewskim, drugiego kościoła katolickiego — pod wezwaniem św. Franciszka z Asyżu. Również katolicy mieszkający na przedmieściu mitawskim doczekali się własnej świątyni pod wezwaniem św. Alberta, wybudowanej w latach 1901–1904<sup>57</sup>. Obie te budowle były filiami powstałego w 1785 r. kościoła parafialnego pod wezwaniem Matki Boskiej Bolesnej, położonego w starej części miasta<sup>58</sup>.

Do końca lat 70. XIX w. większą aktywność społeczną Polacy przejawiali jedynie na gruncie parafii katolickiej.

Ryga stała się przez to centralnym punktem polskiego myślenia, które szukało poniekąd z zewnątrz sposobu, aby przepelnąć i umocnić polską wyższą sferę w jej opozycji przeciwko rosyjskości<sup>59</sup>.

Zwłaszcza mieszkający tu licznie przedstawiciele arystokracji polskiej doprowadzili do założenia pierwszego w Rosji (poza terenem tzw. Ziemi zabranych) polskiego towarzystwa dobroczynności, którego statut zatwierdzono 25 XI 1877 r.<sup>60</sup>

Towarzystwo Dobroczynności prowadziło ochronki i przytułki dla najuboższych dzieci i starców, udzielało potrzebującym jednorazowych i stałych wsparć finansowych, opłacało czesne w szkołach lub zapewniało darmową opiekę lekarską. Tylko w pierwszych piętnastu latach działalności (1878–1892) kształciło ono własnym kosztem 3239 dzieci<sup>61</sup>. Działania podejmowane przez

<sup>55</sup> Homo, *O dziejach Wiary Rzymsko-Katolickiej w Rydze. Z Rygi 18 III 1912 r.*, Biblioteka Litewskiej Akademii Nauk im. Wróblewskich w Wilnie, f. 43. 24707 (16653), lp. 12.

<sup>56</sup> F. Affanasowicz, ur. 1 X 1838 r., w latach 1885–1923 był proboszczem i dziekanem ryskim. Zmarł 11 V 1923 r. i został pochowany przy kościele św. Franciszka. Jego nagrobek zachował się do naszych czasów.

<sup>57</sup> G. Manteuffel, *Przewodnik po Rydze*, s. 49–50.

<sup>58</sup> Tenże, *Notatki*, s. 66.

<sup>59</sup> F. A. Redlich, *Der Pole in der Baltischen Landen. Eine kulturgeschichtliche und volkswirtschaftliche Untersuchung*, „Deutsche Wissenschaftliche Zeitschrift im Wartheland“, t. 2, 1941, z. 3–4, s. 96.

<sup>60</sup> Oczywiście chodzi tu o Rosję bez Królestwa Polskiego i guberni zachodnich. П. Г. Руцкий, *Общества Лифляндской губернии. Составил по официальным данным П. Руцкий*, Рига 1900, s. 36.

<sup>61</sup> A. Akko, *Ryskie Rzymsko-Katolickie Towarzystwo Dobroczynności*, „Charitas”, Petersburg 1894, s. 574.

Rzymsko-Katolickie Towarzystwo Dobroczynności wymagały znacznej ofiarności ze strony kolonii polskiej<sup>62</sup>. Było ono najliczniejszą (ok. 500 członków) i najbogatszą organizacją polską w mieście<sup>63</sup>.

30 IV 1911 r. dekretem arcybiskupa mohylewskiego Wincentego Kluczyńskiego ustanowiono w Rydze trzy parafie: Matki Boskiej Bolesnej, Świętego Franciszka oraz Świętego Alberta. Parafianie Matki Boskiej Bolesnej uzyskali od władz pozwolenie na budowę w Rydze czwartego kościoła katolickiego (wówczas proboszczem w parafii Matki Boskiej Bolesnej był ksiądz Michał Dukalski)<sup>64</sup>. Ażeby ułatwić parafianom wykonywanie praktyk religijnych ks. Dukalski nakazał otwierać kościół codziennie o godzinie 5<sup>30</sup> rano, pierwszą mszę odprawiał o szóstej, potem o siódmej, o ósmej, o dziewiątej i o dziesiątej. W dni powszednie rozdawano komunię po każdej mszy, a jeżeli było więcej księży, to msze odprawiano do godziny dwunastej. Na służbie w kościele parafialnym znajdowało się 8 księży, którzy odprawiali msze również w dwóch kaplicach znajdujących się w granicach parafii. W każdą niedzielę i święta kazania wygłaszano w pięciu językach: po polsku, po niemiecku albo po francusku, po litewsku, po łatgalsku i po lotewsko-inflancku. Śpiewy suplikacji i różańca odbywały się po kolei co czwartą niedzielę, po polsku, litewsku i lotewsku. Niemcy swoje nabożeństwo mieli co niedziela i w święta od godziny dwunastej do trzeciej. W dni powszednie kościół otwarty był również po południu, od godziny siódmej od dziewiątej. Spowiedź odbywała się zawsze wieczorem<sup>65</sup>.

Położenie kleru katolickiego w Rydze było o tyle trudne, że nie otrzymując żadnej pensji od władz państwowych, żyło z dochodu uzyskiwanego przez parafię i z dobrowolnych składek parafian. Ks. proboszcz Dukalski co miesiąc przedstawiał wiernym stan finansów parafii, szczegółowo objaśniając na co wydatkowano posiadane środki. Według relacji parafian w Rydze

nie ma tu żadnej różnicy narodowościowej, ale wszyscy równi i księża równo ze wszystkimi obchodzą się. Kapłani przygotowują dzieci do pierwszej Spowiedzi i Komunii Świętej i uczą katechizmu na wszystkich językach bez różnicy jakim kto mówi<sup>66</sup>.

Jeżeli chodzi o organizacyjną strukturę Kościoła katolickiego w guberniach nadbałtyckich, to była ona przez cały XIX w. dalece niedoskonała. Gdy swoje obowiązki duszpasterskie objął w Dorpacie ks. Henryk Kossowski, nie znał nawet granic swojej parafii. Skierował więc w tej sprawie zapytanie do arcybiskupa mohylewskiego, który miał ponoć odpowiedzieć: „Ma ksiądz dobrodziej wszędzie udawać się, gdzie księdza dobrodzieja zawezwą”<sup>67</sup>. Dlatego też on i jego następcy swymi posługami obejmowali prawie całą gubernię inflancką (poza Rygą). Formalnie Kościół rzymskokatolicki w Dorpacie wchodził w skład obszernego dekanatu petersburskiego i należał do archidiecezji mohylewskiej. Obsługujący

<sup>62</sup> Największe zapisy na rzecz Towarzystwa poczynili doktor Julian Jałowiecki, darując mu sumę 20 450 rubli (w 1889 r.) oraz Ansgary Kwinta, ofiarując w 1898 r. trzy nieruchomości. A. Akko, op. cit., s. 571; „Kraj”, 1899, nr 15, s. 18.

<sup>63</sup> Na przykład w 1897 r. dochód wyniósł 12 543 rubli 79 kopiejek, a w 1901 r. już 21 383 rubli.

<sup>64</sup> Homo, *O dziejach Wiary*, lp., 13.

<sup>65</sup> Tamże, lp. 13–14.

<sup>66</sup> Tamże.

<sup>67</sup> F. J. Żyskar, op. cit., s. 50.

go kapłan był zaś nie tylko proboszczem parafii, ale jednocześnie kapelanem uniwersyteckim i docentem nauki rzymskokatolickiej przy uniwersytecie.

Wśród kleru, zwłaszcza niższego, wyraźne było nie tylko poczucie misji o charakterze religijnym (co było zjawiskiem normalnym) ale również narodowym. Duchowieństwo miało świadomość roli, jaką odgrywało w procesie utrwalania poczucia polskości wśród wiernych. Księża z ubolewaniem obserwowali proces wynaradawiania Polaków mieszkających w prowincjach nadbałtyckich, starając się temu przeciwdziałać. Jak wspominał ks. Żyskar o swym pobycie w Dorpacie:

Szczególniej w prostych klasach, widać ten straszny proces wynaradawiania. Widzimy na każdym kroku [w Dorpacie — A.J.] nazwiska Królów, Wiszniewskich itd. na szyldach kupców, czy nadpisach na domach, ale ci ludzie nawet nie wiedzą, że są polskiego pochodzenia, a niejeden z nich nie potrafi dobrze wymówić swojego nazwiska. A iluż takich jest z rodzin, niegdyś bohaterskich obrońców ojczyzny swojej, a późniejszych wygnańców<sup>68</sup>.

Również powstałe na terenie nadbałtyckim w 1910 r. Polskie Towarzystwo Pań Miłosierdzia św. Wincentego à Paulo (działające do 1940 r.) wzorowało swe zadania i strukturę organizacyjną na działającym od 1908 r. w Petersburgu stowarzyszeniu o tej samej nazwie. W podejmowanych inicjatywach kolonia ryska utrzymywała łączność zarówno z Polakami w cesarstwie, jak i w Królestwie Polskim. Przykładem tej ostatniej może być korespondencja między polskim stowarzyszeniem „Auszra” a warszawskim „Towarzystwem Kultury Polskiej” z 1907 r.<sup>69</sup>, jak również często urządzone obchody rocznicowe (Chopina, Mickiewicza, Słowackiego, Wyspiańskiego, Moniuszki) i adresy wysyłane do znanych Polaków (Sienkiewicza, Świętochowskiego i innych)<sup>70</sup>. Wysyłano również środki finansowe, na przykład 50 rubli na budowę sanatorium poświęconego pamięci Wyspiańskiego, czy na rozbudowę szkół polskich na Śląsku Cieszyńskim. Warty podkreślenia jest fakt, że znane nam organizacje polskie, powstałe w czasie wydarzeń lat 1905–1907, nie zostały skasowane po odzyskaniu sił przez władze rosyjskie (tak jak to było na przykład na terenie byłego Królestwa Polskiego) i mogły działać aż do I wojny światowej.

Wybuch wojny zaskoczył kolonię polską w Rydze. Niepomyślne wieści z frontu, jak również napływ do Rygi rannych żołnierzy, wymusił na Polakach zajęcie aktywniejszej postawy wobec toczących się wydarzeń. Powstało wówczas kilka komitetów i organizacji pragnących nieść pomoc rodakom. Jeszcze przed 18 VIII 1914 r. rozpoczął działalność „Komitet Rzymsko-Katolicki pomocy chorym i rannym żołnierzom”. W ciągu następnego miesiąca ukonstytuowało się „Towarzystwo wspierania biednych Polaków, uczestniczących w wojnie oraz zubożałej przez wojnę ludności polskiej”. Polacy brali również udział w organizowaniu ryskiego oddziału „Polskiego Towarzystwa Pomocy Ofiarom Wojny”, mającego siedzibę w Petersburgu. Działalność powyższych organizacji polegała głównie na opiece nad rannymi, szyciu bielizny i środków opatrunkowych, dostarczaniu

<sup>68</sup> Tamże, s. 46.

<sup>69</sup> Latvijas Valsts vēstures arhivs (Łotewskie Państwowe Archiwum Historyczne w Rydze (dalej: LVVA), f., 2840, apr., 1, l., 14, lp., 3.

<sup>70</sup> Tamże, l., 12, lp., 19.

polskich książek i gazet oraz zbieraniu środków finansowych. Przy zbieraniu funduszy sięgano do opisywanych już wcześniej metod, takich jak organizowanie koncertów, loterii, bazarów itp. Padła nawet propozycja „opodatkowania” wygranych w winta<sup>71</sup> na rzecz potrzebujących. Nie zapomniano również o potrzebujących Polakach, żyjących w Królestwie czy innych częściach imperium. Tak na przykład „Auszra” odpowiedziała na apel „Komitetu Zesłanych Polaków i Słowian w Wołogdzie”, asygnując na jego cel 100 rubli, a także udostępniła swój lokal dla zbiórki pieniędzy i ubrań na rzecz żołnierzy i ludności Królestwa Polskiego<sup>72</sup>. Troska o ludność polską w Królestwie widoczna była również przy współpracy z „Komitetem Słowiańskim”, gdzie jako warunek wspólnego urządzenia loterii i koncertów podano przekazanie połowy czystego dochodu do dyspozycji „Centralnego Komitetu Obywatelskiego” w Warszawie. Dalszy rozwój akcji pomocy dla potrzebującej ludności polskiej został zahamowany ogłoszonym w lipcu 1915 r. rozkazem ewakuacji Rygi. Z tego powodu miasto opuściła większa część ludności polskiej<sup>73</sup>.

Kilka słów powiedziec należy o działalności studiujących tu Polaków na rzecz Kościoła katolickiego i polskich organizacji kościelnych. Dla zwiększenia atrakcyjności urządzanych wieczorków obie polskie korporacje studenckie działające w Rydze, to jest „Arkonii” i „Weleccja”, założyły orkiestry korporacyjne. Inicjatorem założenia orkiestry w „Arkonii” był Stanisław Domański, sam grający na skrzypcach. Wspominając po latach te wydarzenia pisał, iż po jednym z koncertów w kwaterze arkońskiej ówczesni goście korporacji — znany tenor Władysław Mierzwiński i pianista Józef Śliwiński, wygrawerowali gwoździem swoje podpisy na jego skrzypcach. Dodał dalej, iż podobnie uczynili wszyscy „Arkonii”, tak że dolna deska i boki jego skrzypiec — „Steinera” z 1650 r. — całe pokryte były podpisami<sup>74</sup>. Od momentu powstania orkiestry w „Weleccji” rozpoczęła się rywalizacja pomiędzy oboma korporacjami. Inicjatorem jej założenia na początku pierwszego półrocza roku akademickiego 1888/89 był Tomasz, brat Zenona („Miriamy”), Przesmycki. Początkowo składała się ona z 14 „Weletów”. Jeszcze w ciągu tego roku akademickiego liczba ich urosła do 20<sup>75</sup>. Orkiestra okazywała się przydatna nie tylko do oprawy muzycznej podczas wieczorków urządzanych w kwaterze korporacji, ale stanowiła również dodatkową atrakcję kulturalną, na przykład na przedstawieniu amatorskim urządzonym na rzecz Rzymsko-Katolickiego Towarzystwa Dobroczyńności<sup>76</sup>.

Naturalną rzeczą była również pomoc korporantów polskich w organizacji imprez charytatywnych Ryskiego Polskiego Rzymsko-Katolickiego Towarzystwa

<sup>71</sup> Popularna w XIX wieku gra karciana przy wykorzystaniu całej talii kart, podobna do brydża.

<sup>72</sup> LVVA, f., 2840, apr., 1, 1., 14.

<sup>73</sup> O zaprzestaniu działalności organizacyjnej w Rydze w czasie wojny świadczyć może księga protokołów zebrań „Auszry”, w której po protokole z 22 II 1915 r. znajduje się bezpośrednio protokół z 29 IX 1918 r. Tamże, l., 20, lp., 8.

<sup>74</sup> Wyjątek z listu filistra Stanisława Domańskiego, zob. *Księga Pamiątkowa „Arkonii” 1879 — 9/V — 1929*, cz. 1: *Historyczno-Sprawozdawcza*, Warszawa 1929, s. 210.

<sup>75</sup> *Sprawozdanie ogólne z działalności korporacji Weleccji przy Politechnice w Rydze za rok szkolny 1888/9*, Warszawa 1890, s. 18.

<sup>76</sup> A. R., *Listy z nad Bałtyku, Życie społeczne*, „Prawda” 1890, R. X, nr 17, s. 196.

Dobroczyńności i innych organizacji polskich działających w Rydze. Tu ważny był zwłaszcza bal i bazar dobroczynny. Jak pisał M. Jałowicki:

Utartym zwyczajem Panie patronujące Towarzystwu miały na tym bazarze swoje kioski, gdzie sprzedawały różne bric a brac<sup>77</sup>, kwiaty, przekąski, a nawet kieliszek szampa za drogie pieniądze. Każda z Pań zawczasu zabiegała o pomoc Arkonów i akcje nasze szły w tym okresie zwykle wysoko w górę<sup>78</sup>.

Ponadto obie korporacje urządzały tam własne „pawilony”.

Innym, o wiele mniej wdzięcznym, zajęciem korporantów było kwestowanie na rzecz ubogich. We wspomnieniach Józefa Mineyki znaleźć można relacje o wykonywaniu tego obowiązku. Protestancka w większości mieszkańców Ryga niechętnie przekazywała datki na rzecz katolickiego stowarzyszenia, natomiast

Niemcy z Niemiec byli wrogo usposobieni do Polaków, więc kwestarze byli rozmaicie przyjmowani. Zdarzało się czasem, że jakiś brutal potrafił złać, a nawet wyrzucić za drzwi kwestującego, jednak należało znieść spokojnie to ubliżenie, choć krew się burzyła, bo to była kwesta dla biednych, więc dewizą kwestarzy być musiało: „Milczmy i idźmy dalej”<sup>79</sup>.

Intensywne życie nocne, liczne knajpy, komersze, bale itp. wymagały od studentów dużej wytrzymałości i odporności fizycznej. Gdy tej ostatniej brakowało studenci zaczęli chorować, czasem nawet bardzo poważnie. Większość oczywiście wracała do pełni sił, ale wśród studentów Polaków zdarzyło się kilka zgonów po dłuższej lub krótszej chorobie. Jednym z najbardziej smutnych tego przykładów może być śmierć „Arkona” Adama Goreckiego, zwłaszcza że doszło do niej wskutek lekkomyślności tego ostatniego. Jak wspominał Eugeniusz Romer:

Adam Gorecki, wnuk Adama Mickiewicza, wesoły i sympatyczny młodzieniec, [...] przeziębwszy się przy odprowadzaniu pań do karety po balu Arkonii, umarł na zapalenie płuc, ogólnie przez wszystkich kolegów żalowany i przez wszystkie panny oplakiwany<sup>80</sup>.

16 II 1890 r. „Arkoni” zamówili mszę żałobną w kościele katolickim na Schlosstrasse i urządzili stypę w kwaterze korporacji, pragnąc w ten sposób uczcić pamięć zmarłego kolegi<sup>81</sup>.

Także choroba, a dokładnie tętniak (anewryzm) serca, była przyczyną zgonu (13 III 1880 r.) Karola Gąssowskiego — pierwszego prezesa „Arkonii”. O jego pogrzebie tak pisał Konstanty Przewłocki:

<sup>77</sup> Bric-à-brac — zbiór przedmiotów o charakterze antykwarycznym (meble, dzieła sztuki, porcelana itp.) różnej wartości, z różnych epok. Nazwa pochodzi z języka francuskiego, oznacza rupiecie, sklep ze starzyzną; zob. *Bric a brac* [w:] W. Kopaliński, *Słownik wyrazów obcych i zwrotów obcojęzycznych*, wyd. 21, Warszawa 1991, s. 77.

<sup>78</sup> M. Jałowicki, „Wspomnienia”, Biblioteka Narodowa w Warszawie, rkps. sygn. III. 10592, s. 41.

<sup>79</sup> J. Mineyko, *Wspomnienia z lat dawnych*, Warszawa 1997, s. 141.

<sup>80</sup> E. I. M. Romer, „Pamiętniki i dzienniki. Pamiętniki. Dzieciństwo, lata szkolne i uniwersyteckie 1871–1897 (niedokończone)”, Biblioteka Narodowa w Warszawie, rkps. sygn. akc. 11855, s. 51.

<sup>81</sup> Zmarł na zapalenie płuc; LVVA, f., 2204, apr., 1, l., 8, lp., 86; A. R., *Listy z nad Bałtyku*, s. 196.

pogrzeb ten [...] stał się imponującą demonstracją powszechnego współczucia dla „Arkonji”<sup>82</sup>.

Ludność Rygi zaległa ulice, przez które przechodził kondukt, wszyscy profesorowie z rektorem Kieseritzky'm na czele, wszystkie korporacje niemieckie wzięły w nim udział, koledzy od samego kościoła aż na cmentarz ponieśli na swych barkach trumnę ukochanego towarzysza, nad grobem wygłosili podniosłe mowy: Gostomski, Römer i Szafnagl. Spoczął na starym katolickim cmentarzu w Rydze<sup>83</sup>.

Reasumując można stwierdzić, że Kościół katolicki nie odgrywał ani pierwszorzędnej, ani ważnej roli w okresie pobierania nauki przez studentów polskich w Dorpacie i Rydze. Wpływały na to: brak nadzoru rodzicielskiego, przebywanie w otoczeniu obcego kulturowo i religijnie środowiska, brak (z drobnymi wyjątkami) odpowiednich pod względem wykształcenia i zaangażowania duchownych, którzy byliby w stanie wpłynąć na postawy młodzieży. W Dorpacie Polaków-katolików było zbyt mało, a wielkie miasto portowe Ryga zapewniało anonimowość. Niewątpliwie Kościół katolicki był czynnikiem integrującym studentów polskich z polskimi mieszkańcami Dorpatu i Rygi, choć pamiętać trzeba, że o ile w pierwszych dziesięcioleciach XIX w. rzeczywiście dominowało tu duchowieństwo i wierni narodowości polskiej, to wraz z upływem kolejnych dekad sytuacja powoli zmieniała się na korzyść duchowieństwa i ludności bałtyckiej (łotewskiej i litewskiej). Duchowni katolicycy aktywizowali ludność miejscową na niwie społecznej i narodowej zakładając towarzystwa dobroczynności, szkółki, ochronki, przytulki dla chłopców, dla starców itp. Ponadto stwierdzić można, iż w XIX wieku niekatolicycy mieszkańcy prowincji nadbałtyckich (głównie Niemcy) nie traktowali działalności Kościoła katolickiego jako zagrożenia dla swoich wpływów, a — co ciekawe — często wspierali i inicjowali powstawanie świątyń katolickich w miejscach, w których znajdowały się skupiska ludności katolickiej, jak było to na przykład w Dorpacie.

### **Arkadiusz Janicki, *Role and place of religion and the Catholic Church in the life of Polish students in Dorpat and Riga***

#### Summary

The paper attempts to determine the role and place of Catholic Church in the life of Polish students of Dorpat University and Riga Technical University in 19<sup>th</sup> century and at the beginning of 20<sup>th</sup>. Large numbers of Polish students at both schools (a total of approximately 5 thousand Polish students before World War I) gives rise to questions about religious life of Polish students during their education. It is particularly important when taking into consideration the fact, that Polish youth living in Riga and Dorpat found themselves in an ethnically and religiously different environment, as in both cities local population (Latvians, Estonians and Germans) was predominantly Protestant. The paper presents relations between the students and Catholic priests, efforts of Polish communities to build Catholic churches in Dorpat and Riga, as well as information about Catholic priests providing religious services to local Catholics. Based on preserved

<sup>82</sup> K. Przewłocki, *O początkach „Arkonji” (Wspomnienia)* [w:] *Księga Pamiątkowa „Arkonji” 1879 — 9/V — 1929*, cz. 1, Warszawa 1929, s. 130–131.

<sup>83</sup> Tamże, s. 162–163.

sources, it can be assumed, that the Catholic Church did not play a particularly important role in the lives of Polish youth while at University. Although besides satisfying the spiritual needs Catholic priests tried to encourage the parishioners to be active in the area of social and national efforts, results were usually not major.

Słowa kluczowe: Kościół katolicki w Rosji, Inflanty, Dorpat, Ryga, Uniwersytet w Dorpacie, Politechnika w Rydze

Keywords: Catholic Church in Russia, Livonia, Dorpat, Riga, Dorpat University, Riga Technical University